Rok IX — Nr 105 Wejherowo — czwartek 26 września 1946 Cena 2,– zł

ZRZESZ KASZËBSKÔ

KATOLICKIE PISMO LUDU KASZUBSKIEGO — 3 RAZY TYGODNIOWO

XI Sesja Krajowej Rady Narodowej

Punktualnie o godz. 10.30 prezydent K. R. N. Bierut otwiera sesję, wygłaszając ex praesidio oświadczenie w sprawie nienaruszalności naszych granic zachodnich.

Podczas tego przemówienia w momencie gdy Prezydent wspomniał, iż całe Ziemie rozbrzmiewają śpiewem: „Nie damy Ziemi skąd nasz ród", cała sala wstaje i intonuje „Rotę".

Wielka sala „Romy" wypełn. publiczność. Goście natomiast ulokowani zostali na galeriach pierwszego i drugiego piętra. — Loże środkowe zajęli przedstawiciele korpusu dyplomatycznego: Ambasador Lebiediew, ambasador W. Brytanii Cavendisch-Bentinck, posłowie Czechosłowacji, Jugosławii, Szwecji, Bułgarii, Rumunii, Finlandii radca ambasady Stanów Zjednoczonych i t. d. Zwraca uwagę obecność znacznej ilości korespondentów zagranicznych przy stole prasowym.

Po przemówieniu prezydent Bierut odczytuje porządek dzienny i proponuje przyjęcie go.

Poseł Załęski (PSL) wnosi o wypełnienie porządku dziennego punktem expose premiera.

Prezydent oświadcza, że exposé takie nie było przewidywane na obecnej sesji i nie zostało przygotowane.

Następny wniosek o uzupełnienie porządku wykazem interpelacji zgłoszonych przez PSL, został przez głosowanie odrzucony. Po czym prezydent Bierut odczytuje listę posłów odwołanych, wśród których znajdują się b. posłowie PPS — Stanisław Skowroński i Jan Haneman, oraz 6-ciu posłów ze Stronnictwa Pracy: pp. Antczak, Bukowski, Kwasiborski, Turowski, Nowakowski i Kamanecki.

Z powodu odwołania 6-ciu posłów Stronnictwa Pracy zabiera głos pos. Karol Popiel.

„Odmawiam tak zwanemu Klubowi Poselskiemu Stronnictwa Pracy względnie władzom występującym pod tą firmą moralne go i formalnego prawa do tego rodzaju kroków. W Stronnictwie Pracy, któremu mam zaszczyt nieprzerwanie przewodniczyć faktycznie od dnia powstania 10 października 1937 roku, a formalnie od sierpnia 1939 roku, po śmierci śp. Wojciecha Korfantego, dokonano zamachu stanu przed dwoma miesiącami, w wyniku którego legalnym, cieszącym się zaufaniem olbrzymiej większości członków, władzom zostało uniemożliwione prowadzenie dalszej działalności.

Chcę wobec tego oświadczyć, „Stronnictwo Pracy, które jest związane w historii Narodu Polskiego z działalnością tej miary obywateli, co Ignacy Paderewski, generał Władysław Sikorski i Wojciech Korfanty, których przyjaźnią się szczycitem, tego stronnictwa zlikwidować nie możnal W okresie, w którym ruch chrześcijańsko-społeczny ma prawo życia i istnienia we wszystkich krajach zachodniej i środkowej Europy, nie wyłączając sowieckiej strefy okupacyjnej w Niemczech, jestem przekonany, że ta decyzja na istnienie naszego ruchu nie wpłynie. Chcę jednocześnie stwierdzić, że jeżeli decyzja większości Krajowej Rady Narodowej będzie tego rodzaju, że moi koledzy mają być swoich mandatów pozbawieni, to ja nie będę mógł skorzystać z tego zaproszenia, którym byłem zaszczycony i będę się z nimi całkowicie solidaryzował".

Poseł Widy-Wirski nowy prezes Stronnictwa Pracy, odpowiada p. Popielowi, że usunięcie kilku członków Centralnego Komitetu, a następnie wycofanie ich z KRN-u nastąpiło wskutek przeświedczenia, iż godzą oni swą działalnością w podstawy istnienia demokratycznego państwa polskiego.

Poseł Osiecki (PSL) stawia wniosek formalny, aby KRN nie przyjęła do wiadomości rezygnacji 6-ciu posłów Str. Pracy. — Wniosek ten odrzucono i odwołanie wszystkich posłów zatwierdzono. Pozbawieni mandatów posłowie Stronnictwa Pracy z p. Karolem Popielem na czele opuszczają salę.

Poseł Załęski (PSL) sprzeciwia się zatwierdzeniu posłów.

W głosowaniu zatwierdzono wszystkich zgłoszonych posłów. Następnie KRN zatwierdza dokooptowanych przez Prezydium posłów Arkę-Bożka i Tad. Reka. PSL głosuje przeciwko dokooptowaniu p. Reka, ale wniosek przeszedł większością głosów.

Z kolei przystąpiono do trzeciego czytania preliminarza budżetowego na okres 1. IV. — 31. X.12. 46 r.

Referent Komisji Budżetowej, poseł Wyrzykowski (SL) chwali politykę walutową i emisyjną Ministerstwa Skarbu oraz podkreśla przestrzeganie przez nie zasady prawidłowego budżetowania. Komisja wprowadziła do preliminarza budżetowego szereg poprawek, wyrażających się podniesieniem dochodów o 919 milionów złotych, rozchodów zaś o 883 miliony, wliczając w to ćwierć miliardową rezerwę skarbu.

Minister Skarbu Dąbrowski przyjmuje wszystkie rzeczowe poprawki Komisji i wyraża pewność, że w trakcie realizacji budżetu uda się usunąć pierwotnie przewidywany deficyt 3,5 miliarda złotych.

Poseł Mijal (PPR) deklaruje w imieniu swego klubu pozytywne ustosunkowanie się do preliminarza budżetowego.

Poseł Żukowski (PPS) wskazując na brak równowagi w budżecie tłómaczy to wielkimi kosztami administracyjnymi i brakiem dochodów. Oświadcza wkońcu że klub jego będzie głosował za budżetem.

Poseł Osiecki (PSL) nie ma zasadniczych obiekcyj, w stosunku do preliminarza, wysuwa jednak parę szczegółowych zarzutów Przede wszystkim przedłożono tylko budżet administracyjny, podczas gdy państwo prowadzi liczne i wielkie przedsiębiorstwa. Jest rzeczą nezbędną ujawnienie gospodarki tych przedsiębiorstw, należących do Ministerstwa Aprowizacji i Ministerstwa Przemysłu. Budżet Ministerstwa Obrony Narodowej i Budżet Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego podane są tylko ogólną sumą wydatków.

Z kolei poseł Osiecki krytykuje zwyżki cen węgla, opłat kolejowych i pocztowych mogące podważyć stabilizację budżetową.

Przedmiotem dalszej dyskusji stało się uwzględnienie Komisji Skarbowo-Budżetowej, zwiększenia wydatków na Ministerstwo Bezpieczeństwa o symboliczną złotówkę. Posłowie PSL głosowali przeciwko podwyżce. Dyskusja zamieniła się w burzliwe nawoływanie. Poseł Mazur (PSL) napiętnujący stosunki wewnątrz kraju, stwierdza, że P. S. L. ma prawo badać celowość wydawanych sum ze Skarbu Państwa.

Trzeba więc z pewnych zjawisk zdjąć zasłonę kapłańskiej propagandy i pokazać krajowi prawdziwy sens wydarzeń na odcinku porządku i bezpieczeństwa w kraju. Na tym odcinku dostrzegaliśmy dotychczas szczegóły — pojedyncze fakty.

W dalszym toku mówca stanowczo występuje przeciw zarzutom o przynależności członków PSL do NSZ

Po czym przewodniczący zarządza 5 minutową przerwę.

Po przerwie przewodniczący oświadcza, że zastrzega sobie ponownych incydentów. Poseł Mazur za spowodowanie tego, będzie pociągnięty przed komisję dyscyplinarną K. R. N.

Po tym oświadczeniu zabiera głos Langer (SL), który krytykuje działalność ministerstwa rolnictwa i pos. Bieńkowski (PPR) atakujący PSL.

Ustawa została w głosowaniu przyjęta, po czym odroczono obrady na dzień następny.

Drugi dzień obrad Krajowej Rady Narodowej miał przebieg spokojny. Nazwano go „dniem pracy organicznej".

Wszystkie stronnictwa odniosły się pozytywnie do planu, zgłaszając w szczegółach różne postulaty.

Niektóre przemówienia poselskie, w tym pp. Załęskiego i Nowaka z klubu PSL, stały na wysokim, rzeczowym poziomie i traktowały zagadnienie planu wyłącznie na platformie przesłanek gospodarczych.

Min. Minc uwydatnia z przedłożenia planu odbudowy gospodarki polskiej w latach 1946—1949, że Polska wchodzi w ustrój gospodarki planowej i planowego kierownictwa ekonomiką polską.

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej)

Cios dla sprawy pokoju

NOWY JORK. Ustąpienie ministra handlu Wallace'a wywołało poważne echo w całych Stanach Zjednoczonych. Senator demokratyczny Claude Pepper z Florydy oświadczył, że ustąpienie ministra handlu pociągnie za sobą daleko idące następstwa w kraju i partii demokratycznej. Były minister spraw wewnętrznych Harold Ickes, który był ofiarą podobnego choć mniej sensacyjnego kryzysu gabinetowego oświadczył, że Truman nie postąpił konsekwentnie „najpierw popierając Wallace'a, a potem rzucając go lwom na pożarcie".

Narodowo Obywatelski Komitet Akcji Politycznej — organizacja wchodząca w skład organizacji przemysłowych wydała oświadczenie stwierdzające, że „rezygnacja Wallace'a jest ciosem dla postępowych sił w kraju i dla sprawy pokoju. Postępowi-niezależni stracili silnego rzecznika w rządzie. Wydaje się, że akcją Trumana kierował reakcyjny Byrnes. Fakt, że w rządzie nie ma już miejsca dla przywódcy, któryby opierał się polityce nieustępliwości wskazuje na to, jak daleko odsunęliśmy się od pokoju".

—o—

Zasada jedności świata

Dymisjonowany min. Wallace w drugiej swojej mowie wypowiedział:

„Powodzenie lub niepowodzenie amerykańsk. polityki zagran. oznacza różnicę między życiem a śmiercią cywilizacji". Stwierdzając, że około jego nowoj. mowy powstały nieporozumienia, Wallace oświadczył, że popiera całkowicie zasadę jedności świata. Jak wiadomo w mowie tej Wallace oświadczył, że lepsze są dwa światy niż żaden.

„Wygranie pokoju — powiedział Wallace — jest ważniejsze, niż wysokie stanowisko państwowe i polityka partyjna. Można utrzymać pokój tylko w jednym świecie Chciałbym podkreślić, że występuję przeciwko wszelkim typom imperializmów i agresji, niezależnie od ich pochodzenia". Oświadczając, że wszelka polityka opiera się na zaufaniu i woli narodu wyrażającej się w wolnych debatach tych muszą być respektowane prawa i interesy innych narodów — tak jak oczekujemy, że będą nasze własne prawa. Zadecydują nie tylko o tym, czy będziemy żyć w jednym świecie, lecz także czy będziemy żyć w ogóle".

Wallace podkreślił, że obecna polityka Stanów Zjednoczonych nie uznaje podstawowych faktów realnych, które doprowadziły do drugiej wojny światowej. Obecnie grozi trzecia wojna, tym razem atomowa. Wallace zakończył swoje przemówienie oświadczeniem, że będzie w dalszym ciągu walczył o pokój.

Drugi memoriał do prez. Trumana

WASZYNGTON (SAP). Liczni amerykańscy działacze polityczni pod przewodnictwem prezesa Amerykańskiego Kongresu Słowian, Krzyckiego, zwrócili się do prezydenta Trumana z żądaniem zmiany stosunku USA do Polski. W memoriale swym wskazują oni fakt popierania faszystowskich elementów polskich przez pewne koła amerykańskie i żądają rozwiązania armii Andersa, stanowiącej zagrożenie pokoju światowego.

Uwagi i spostrzeżenia

Perspektywa kultury

Szkolnictwo nasze bezwątpienia ma ciężkie chwile wyniszczenia okupacyjnego do przetrwania. Nie łatwo też są do zniesienia warunki przez samą młodzież starszą i dzieci szkół powszechnych. Na ogół są szkoły powszechne i gimnazja bezpłatne, tak się przynajmniej pisze i mówi. Tymczasem jednak opłaty są. Stan szkolnictwa powszechnego i zawodowego w Polsce omawia w Przeglądzie wydarzeń „Tygodnik Warszawski" z 22 bm. nr. 38 następująco:

„Z kół nauczycielskich otrzymujemy alarmujące wieści, dotyczące szkolnictwa naszego. Z powodu braku lokali szkolnych i nauczycieli około 600.000 dzieci w r. b. pozostanie bez nauki szkolnej. Szkolnictwo zawodowe jest w stanie wprost rozpaczliwym. W tej chwili jest brak 18.000 nauczycieli. Nauczycielstwo z powodu fatalnego uposażenia opuszcza swój zawód a abiturienci pedagogiów również chwytają się za inne zajęcia, by sobie stworzyć lepsze warunki życia.

Tyle się mówi o szkole bezpłatnej, a tymczasem trzeba opłacać nawet szkołę powszechną. Rodzice się skarżą, że muszą płacić po 150—200 zł za każde dziecko uczęszczające do szkoły powszechnej."

„A tymczasem wprowadza się ósmą klasę w szkołach powszechnych mimo braku 18.000 nauczycieli i mimo, że 600.000 dzieci nie może uczęszczać do szkół".

XI Sesja Kraj. Rady Narodowej

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej)

Do prowadzenia gospodarki planowej potrzebne były dwa warunki: usunięcie obszarników, wielkich kapitalistów, trustów, karteli, banków prywatnych i dominacji kapitału zagranicznego, po drugie znalezienie dość potężnych dźwigni dla puszczenia skomplikowanego organizmu w planowy ruch. Takie dźwignie posiadamy w postaci upaństwowionych środków produkcji, transportu i wymiany oraz w rosnącej spółdzielczości.

Ta gospodarka dotyczy nietylko sektora gospodarczego, ale też spółdzielczego i prywatnego.

W sektorze państwowym jest oddziaływanie państwa, w spółdzielczości na własnych planach rządząca się spółdzielczość.

Sektor prywatny obejmuje gospodarstwa, przedsiębiorstwa prywatne pod wpływami państwa.

Plan ten stawia sobie za zadanie rozwiązanie problemu strat wojennych zgrubsza oszacowanych na 100 miliardów złotych przedwojennych przez osiągnięcie stałego wzrostu produkcji, która w roku 1949 w zakresie konsumcji dóbr przemysłowych stawia sobie za zadanie osiągnięcia 120 proc.

Podstawowym elementem do zrozumienia tego procesu gospodarczego są ziemie Odzyskane. Bez ziem zachodnich nie ma gospodarczej odbudowy Polski.

Plan oparty jest o własne środki, przewiduje jednak udział kapitałów zagranicznych 20 proc. od planów przewidzianych sum.

Po ref. min. Minca przemawiali prezes CUP dr. Bobrowski i min. Skarb. Dąbrowski, przewodniczący otwiera dyskusję. Poseł Dziendziel wnosi o przyjęcie planu gospodarczego. Również (PSL) pos. Załęski oświadczył, że jego klub zajmuje pozytywne stanowisko.

Pod koniec zgłoszono 3 interpelacje.

Wniosek nagły PSL w sprawie traktowania więźniów w aresztach śledczych uzasadnia poseł Witos.

Przeciwko nagłości wniosku przemawiał poseł Ochab (PPR).

Większością głosów PPR, PPS, SL i SD nagłość wniosku odrzucono.

Poseł Załęski (PSL) składa następnie oświadczenie w sprawie ograniczenia wolności słowa poselskiego, w związku z przekazaniem sprawy przemówień posła Wójcika na Komisji w sprawie ordynacji wyborczej i posła Mazura na Plenum — do Komisji Dyscyplinarnej.

Na tym posiedzenie z 20 bm. odroczono do 21 bm.

Czy kwestia Triestu rozwiązana?

PARYZ. Koeferencja paryska osiągnęła w piątek znaczny postęp w kierunku rozwiązania najtrudniejszego zagadnienia, jakim była sprawa Triestu.

Na posiedzeniu włoskiej komisji politycznej odrzucono wszystkie poprawki do propozycji czterech mocarstw, dotyczącej granic wolnego terytorium Triestu, jak również całej granicy włosko-jugosłowiańskiej.

Wobec odrzucenia wszystkich poprawek, komisja zajmuje się jedynie rozpatrzeniem propozycji Wielkiej Czwórki. Oczekuje się, że głosowanie nad tą propozycją nastąpi skoro tylko dwie ważne sprawy, dotyczące przyszłości Triestu i ustroju politycznego wolnego terytorium zostaną załatwione przez podkomisję, która zajmie się opracowaniem projektu statutu Triestu. Posiedzenie tej podkomisji rozpoczęło się popołudniu.

W czasie dyskusji na temat granic wolnego miasta Triestu uwagę zwróciło zdecydowane stanowisko Związku Radzieckiego, który całkowicie poparł projekt czterech mocarstw. Delegat Związku Radzieckiego głosował przeciwko propozycji Jugosławii, domagającej się znacznych zmian granicznych na korzyść Jugosławii, a zwłaszcza ograniczenia wolnego terytorium Triestu do portu, miasta i przedmieść. W głosowaniu nad tą propozycją, po przeciwnej stronie stanęła nie tylko Jugosławia, Polska i Czechosłowacja, ale także Białaruś i Ukraina. Poprawkę Jugosalwii odrzucono większością 15 na 5 głosów.

Komisja odrzuciła również propozycję Białorusi, domagającą się przyznania Jugosławii większego terytorium, aniżeli zaproponowały to wielkie mocarstwa, nadto zaś poprawkę Południowej Afryki w sprawie powiększenia terytorium Triestu oraz niespodziewaną propozycję Czechosłowacji powołania podkomisji, która rozpatrywałaby całe zagadnienie graniczne bez udziału przedstawicieli Wielkiej Czwórki.

Sprawa wojsk obcych

NOWY JORK. Rada Bezpieczeństwa rozpatrywała wczoraj na nowo sprawę Grecji. Delegat Stanów Zjednoczonych zaproponował utworzenie komisji Trzech, której zadaniem byłoby zbadanie nie tylko incydentów na granicy grecko - albańskiej, lecz także na granicy bułgarsko - jugosłowiańskiej. Delegat sowiecki Gromyko sprzeciwił się tej propozycji oświadczając, że Rada Bezpieczeństwa nie pragnie interweniować w sprawie Bułgarii i Jugosławii ponieważ nie są one włączone do skargi ukraińskiej.

Propozycja amerykańska została poddana pod głosowanie, lecz delegat sowiecki skorzystał z przysługującego mu prawa veta i propozycja upadła. Za proozycją głosowały ZSRR. i Polska.

Proozycja sowiecka domagająca się potępienia polityki rządu greckiego została odrzucona 9-ma głosami przeciwko 2. Propozycja holenderska wzywająca Grecję i Albanię do zaprzestania incydentów granicznych została zablokowana vetem delegata sowieckiego. Przeciwko tej propozycji głosowały ZSRR, Polska i Egipt. Również kompromisowa propozycja Polski żądająca pozostawienia sprawy Grecji na porządku obrad dla obserwacji, podobnie jak w sprawie hiszpańskiej, została odrzucona. W ten sposób sprawa Grecji została zakończona i na następnym posiedzeniu Rada zajmie się propozycją sowiecką zbadania ilości obcych wojsk w innych krajach.

—o—

Skarga Ukrainy przeciw Grecji odrzucona

NO YWJORK (PAP). Na piątkowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa delegat polski, amb. Lange, przedstawił wniosek następujący:

„Rozpatrzywszy sytuację, przedstawioną przez delegata Ukrainy, Rada Bezpieczeństwa postanawia utrzymać pod obserwacją sytuację, panującą na granicy grecko-albańskiej, i pozostawić ją na liście spraw, którymi Rada zajmuje się w chwili obecnej".

Wniosek polski, zaatakowany przez delegatów brytyjskiego i australijskiego, został odrzucony. Również skarga ukraińska przeciw Grecji została odrzucona w głosowaniu większością 9 głosów przeciwko 2.

W poniedziałek rozpocznie się dyskusja nad wnioskiem radzieckim w sprawie obcych sił zbrojnych, przebywających mimo zakończenia wojny w różnych krajach.

Jak komentuje się mowę Churchilla?

MOSKWA. Radio moskiewskie podało komentarz w języku angielskim, pióra Michajłowa, na temat churchillowskiej mowy w Zurichu i nowojorskiej mowy Wallace'a. Komentarz stwierdza:

— Obecnie istnieją dwie tendencje w polityce światowej. Jedna opiera się na sprawiedliwości i wzajemnym poszanowaniu państw. Tę politykę wyznają nowe państwa demokratyczne. Drugą tendecją jset dążenie do hegemonii bloków i koalicji przeciwko ZSRR. Mowa Churchilla do studentów uniwersytetu w Zurichu jest wyrazem tej drugiej tendencji.

Churchill zalecał sojusz niemiecko-francuski, któremu patronowałaby Anglia i Stany Zjedn., a który swym ostrzem byłby skierowany przeciwko ZSRR. Alians taki byłby podstawą antyradzieckich bloków i koalicji, byłby podstawą nowej wojny.

Churchillowi nie chodzi o Francję i jej bezpieczeństwo, lecz tylko o narody naglosaskie. Przewiduje on, że przyjęcie jego planu zależy od milionów ludzi, a jak wskazują komentarze do mowy Wallace'a, miliony te są przeciwne jakiejkolwiek myśli o hegemonii nad światem. Komentarze do obu mów dowodzą, że wielu ludzi w Stanach Zjedn., nie zgadza się z polityką, stosowaną wobec Zw. Radzieckiego. Mowa Wallace'a jest wezwaniem do powrotu do polityki aliantów z czasów wojny.

Flota turecka na morzu

MOSKWA. Jak donosi „France Press", 23 września flota turecka opuści Smyrnę i uda się na wody morza Egejskiego, gdzie spotka się z okrętami angleiskimi i amerykańskimi. Agencja francuska podkreśla antyradziecki charakter tej demonstracji.

Ze świata katolickiego

Enucjacja Episkopatu Polskiego

Wypowiedzi Biskupów polskich, ogłaszane co pewien czas z ambon kościelnych są dla społeczeństwa katolickiego ważkimi wydarzeniami. One bowiem w sposób zasadniczy regulują stosunek szerokich mas do najważniejszych problemów moralnych i społecznych dnia dzisiejszego.

Z okazji Konferencji Biskupów na Jasnej Górze w dn. 8 września wydana została enuncjacja społeczna Episkopatu, naświetlająca postawę społeczeństwa katolickiego wobec problemu realizacji katolickiego programu społecznego.

Ogłoszenie Enuncjacji nastąpi najpierw prawdopodobniej w najbliższym czasie.

Papież przyjął delegację arabską

Delegacja arabska pod przewodnictwem Min. Abdul Nandi, wysłany przez Wysoki Komitet arabski, uzyskała audiencję u Papieża. Papież potępił akty gwałtu w Palestynie i zapewnił delegację, że użyje wszelkich środków, jakie są w jego mocy, aby w Palestynie zapanował pokój i sprawiedliwość.

Delegaci (dwóch chrześcijan i trzech muzułmanów) wręczyli Papieżowi 6-stronicowy memoriał, pisany po arabsku i francusku.

List kończy się zapewnieniem o wdzięczności Arabów dla Papieża za poparcie i sympatię im okazaną i wyrażeniem pokonania tego poparcia. Papież wręczył delegatom memorandum, zawierające określenie stanowiska Świętej Stolicy wobec problemu Palestyny.

Wieści z kraju i świata

POLSKA

— W Krakowie bawi delegat międzynarodowej Misji Pomocy dla dzieci, która przejmuje agendy UNRRA, dr. Strothers, profesor Uniwersytetu w Montrealu.

— Celem zetknięcia się z krakowską kolonią szwajcarską oraz dla zapoznania się z zabytkami Krakowa i okolic przyjeżdża do Krakowa poseł Szwajcarii z małżonką.

— Wiceminister obrony narodowej generał Świerczeński udał się samolotem do New Yorku na obrady 35 międzynarodowej brygady, której był dowódcą w czasie wojny domowej w Hiszpanii.

— Pracownicy naukowi Obserwatorium Astronomicznego w Poznaniu zaobserwowali 18 bm. w godzinach wieczornych zorzę polarną. Pierwsze zjawiska zorzy były widoczne o godz. 20.50.

— Pociąg nr. 902 wychodzący z Lublina znalazł się tylko o włos od zderzenia z pociągiem zdążającym z przeciwnej strony — z Warszawy. Przytomność umysłu maszynistów pociągów, którym udało się pociągi zatrzymać, uratowały setki ludzi od katastrofy.

— W jednym z ogrodów w Aninie pod Warszawą zakwitła po raz drugi jabłoń w tym roku już owocująca.

KRAJE EUROPY

— Do Moskwy powróciła z okolic podbiegunowych naukowa ekspedycja lekarska, badająca tam przebieg astmy, malarii, grużlicy i innych chorób.

— Na brzegu Dniestru odkryto siedzibę starożytnych Słowian. Odkrycia rzuciły światła na osiedlenie Słowian, w okresie od drugiego wieku do dwunastego i dowody ich bogatej kultury.

— We Frankfurcie nad Menem odbył się doroczny kongres Organizacji Sjonistycznej w Niemczech który trwał od 13 do 19 września. Tematem dyskusji była sprawa Żydów palestyńskich i emigracji.

— Belgijski samolot pasażerski, który wystartował z wtorku na środę z jednego z lotnisk w Irlandii do Ameryki zaginął. Na pokładzie samolotu znajdowało się 37 pasażerów oraz 7 członków z załogi.

POLITYKA MIĘDZYNARODOWA

— W tajnym głosowaniu większością 188 głosów przeciwko 139 wybrany został wiceprezydent republiki brazylijskiej socjaldemokrata Neren Ramos.

— Biały Dom dementuje kategorycznie pogłoski, jakoby Byrnes przedstawił Trumanowi ultimatum domagając się dymisji Wallace'a.

— Angielskie wojska kolonialne znajdujące się w Abisynii, w końcu sierpnia strzelały w Erytrei do miejscowej ludności cywilnej. W wyniku strzelaniny 70 osób zostało zabitych, a 120 rannych.

Psychologia Kaszuby wiejskiego

Zamieszczamy niżej artykuł polemiczny Ks. mgr. St. Sr., który niewątpliwie wywoła dyskusję. Artykuł zawiera ciekawe przyczynki psychologiczne do ludu w ogóle. Redakcja.

Czytając artykuł naczelnego redaktora „Nowe drogi Kaszubów" nasunęły mi się różne myśli wśród nich może jedna z istotnych dlaczego tak mało prężności i żywotności wśród ludu wiejskiego, która, jak słusznie wyrażono w artykule, „ma być silnym ogniskiem pracy dziejowo-twórczej".

Pozwolę tu sobie przytoczyć kilka myśli, które napewno czytelnikom dadzą pole do polemiki. W artykule „Nowe drogi Kaszubów" znajduje się zdanie: „Opanował nas święty bezwład, wyrażający się w obojętności wobec tego wszystkiego, co jest pracą nad pomnażaniem dorobku zbiorowego.

Człowiek wyrosły, wychowany i zżyty z ziemią wykazuje pod względem idei katolickiej wielkie braki, lud za mało zna treść wiary, dogmaty, ich uzasadnienie i na tym polu okazuje mało zainteresowania. Stąd wielkie niebezpieczeństwo łatwego sprowadzenia ludu kaszubskiego na bezdroża i powierzchowność. Stąd nie zgłębia umysłowo religii, owszem bierze ją nawet bardzo płytko, zadawala się zupełnie zewnętrznymi oznakami czci. Swą całą religijność zasadza często na tych właśnie rzeczach przeciętnych. Kaszubi lubią procesje, pielgrzymki, wystawność w pogrzebach i ślubach nie pamiętając często o duchowym znaczeniu i celu tych rzeczy. Bezwzględnie jest dużo w tym uczuciowości religijnej, ale mało ludzi prawdziwie i głęboko świątobliwych.

Gdzie szukać przyczyny? Dlaczego nie ma tej skrystalizowanej idei katolickiej polegającej przecież na czynie!

W pierwszym rzędzie zaliczyć tu trzeba niski stopień kultury na wsi. Idea katolicka domaga się pewnych warunków rozwoju kulturalnego człowieka, bo nawet dosyć wysoki poziom tak w dziedzinie umysłowej jak i uszlachetnienia serca i woli. Umysły i serca takie nie doszły do pewnego stopnia kultury wewnętrznej, nie są zdolne przejąć się Ewangelią, jej zasadami, by je w czyn wprowadzić. Tu trzeba dużo troski Kościoła, duchowieństwa na Kaszubach; dużo cierpliwości, ale stanowczości do pewnej reorganizacji umysłu i serca człowieka. Bowiem psychologicznie może tylko Bóg działać. Bezwzględnie, że tu dużo winy w tym naszych rządów sprzed 39 r., które Kaszubami mało się zajmowali, znano Kaszubę ewentualnie z wyrobów kaszubskich, haftów, ewentualnie tańców, mowę ludową uważano za „szwabską". Takie oczywiście nastawienie do ludu kaszubskiego, musiało wywołać wstrząs, może lepiej wyrażając się uraz psychiczny, brak poczucia osobowości. Czasy okupacji hitlerowskiej bynajmniej nie przyczyniły się również do poziomu kulturalnego Kaszuby.

Wracając jednakże do tej psychiki człowieka wiejskiego musimy sobie szczerze powiedzieć, że to nie łatwe zadanie dla tych, którzy stoją na jakich wysuniętych stanowiskach w poszczególnych gminach lub parafiach, by móc je konsekwentnie przeprowadzić. To podniesienie kulturalne całej warstwy Kaszub musi się dokonać ewolucyjnie, stopniowo i wymaga dziesiątek lat; czy to przez prasę, literaturę, nauczanie religii w szkole, ambona itd.

Drugą przyczyną, dla której mogłaby idea katolicka znaleźć swoje rozumowe podłoże to szkoła.

Bezsprzecznie, że tam gdzie obecnie szkoła istnieje, czyni się dużo, naprawia się to, co w duszy dziecka zatrute zostało przez okupację, ale rezultatów takich jakich zarówno w dziedzinie oświaty w ogóle i oświaty religijnej w szczególności daje szkoła miejska, tego nie osięgnie szkoła na wsi. Tam dziecko ma wolny czas od rana do nocy, dziecko wsi tymczasem jak często zajęte jest pracą „zawodową" orką, broną itp. czego właśnie być nie powinno, bo jakże wtedy dziecko przeciążone pracą fizyczną może umysłowo wydawać pozytywne wyniki? Szkołę traktuje się dzisiaj jeszcze niestety jako zajęcie „uboczne", rozwój więc umysłowy dziecka przy takim pojęciu szkoły jest conajmniej o dwa lata opóźniony w stosunku do dziecka miasta i zwykle po 4 latach szkoły jest nauka ukończona.

Więc jakże może się na tych wyżej podanych 2 przesłankach (ich jest jeszcze więcej) zwyciężać idea katolicka? Dalej weźmy ot tak na marginesie: Świat wiejski nie umie abstrachować. Ziemia, woda, słońce, deszcz, rośliny, drzewa, zwierzęta domowe, wysiłek fizyczny, praca rąk, oto konkrety wypełniające myśli i dążenia wsi.

Stąd właśnie ta trudność zaszczepiać idee katolickie, bezsprzecznie naród kaszubski w swej osnowie zdrowy moralnie i psychicznie i tu potrzeba głębokiej znajomości psychologii, potrzeba wielkiej zdolności i wiedzy dydaktycznej, by dobrze ten lud kaszubski uczyć, do niego przemawiać i w umysł jego zaszczepiać zrozumienie prawd religijnych.

I właśnie bez należytej oceny wiedzy religijnej nie może być mowy o docenaniu wartości religijnych.

Przeglądając podręczniki dla dzieci szkolnych widzę, że uczy się je dużo, ale nie uczą się poznania właściwości gleby i gruntu, po którym chodzą i mają uprawiać, brak książek dla dzieci wsi, stąd to poczucie niższości. Z tego więc względu dzieci nie mogą mieć zamiłowania do wiedzy. Brak więc należytego wyszkolenia umysłowego. Pod względem rozumu i wiary lud wiejski często popełnia błędy i schodzi na manowce. Lud nie odróżnia rzeczy istotnych od ubocznych i mało znaczących w danej kwestii. Wszystko wydaje mu się równie ważne, a raczej trudno mu odkryć w danej kwestii istotę rzeczy.

Sama wywiązałaby tu się jeszcze kwestia jaki stosunek zajmuje lud wiejski do Kościoła w ogóle. Chciałem jednakże w tym artykule jedynie podać zasadnicze podstawy celem zgruntowania idei katolickiej.

Proszę Czytelników o dalsze pokuszenie się na odpowiedni temat, by we wszystkich dziedzinach odbudować od podstaw, byt na nowych warunkach.

Ks. mgr. St. Sr.

Ataki na działaczy kaszubskich

(Jeszcze o Kaszubach — Dz. Bałtycki z dnia 22 bm. Nr. 262)

Dziwna rzecz. Od pewnej chwili została wszczęta kampania przeciw - zrzeszowska. Temu i owemu „zasłużonemu" nie podoba się „polityka regionalna" redaktorów „Zrzesz Kaszebskji", bo grozi wydaniem gramatyki kaszubskiej, bał wnioskiem, aby w szkołach uczono języka kaszubskiego... Jakim analfabetą w sprawach kaszubskich jest ten pan z Kujaw, dowiódł przez swoje spostrzeżenia pod które nie potrafi się nawet podpisać. Na szczęście czynnikom miarodajnym dawno wiadomo o istniejących już gramatykach i poważnych rozprawach naukowych na tematy językowe, kulturalne itp. Panu z Kujaw, specjalnie przeszkadza mowa kaszubska, bo ją uważa za gwarę, w której jest „co drugi wyraz... niemiecki". — Proszę pana, a skąd się wzięły „buttersznity, i butterszneki w Warszawie, w Poznaniu. Sam Pan w to nie wierzy, żeby mówił zawsze poprawnym językiem literackim.

Dla nas wszystkie te i podobne nagonki wywołują tylko uśmiech politowania i przez nas poważnie nie będą traktowane. Najlepsze dajecie braciskowie mili z innych regionów Polski świadectwo o waszej znajomości ludowej Polski i stosunku do nas Kaszubów.

Radzę panu przysiąść jeszcze do książki szkolnej, by sobie przypomniał definicje narodu i państwa. Jeśli nam chodzi o naród kaszubski, to bynajmniej nie o taki, który chce pan władzom miarodajnym sugerować. Zupełnie się z panem zgadzam, że pismo nasze nie jest dla wszystkich mieszkańców na Wybrzeżu, bo primo dla Kaszubów, secundo dla innych, którzy się chcą do Kaszub zbliżyć i naprawdę współżyć. Pan go czytać nie może, bo nigdy żaden Kaszuba się z panem nie zgodzi. Nasza mowa w mowie potocznej zawiera germanizmy, ale to nie dowód by była gwarą co drugi wyraz używający słowo niemieckie. Dowód, że pan nie zna ani niemieckiego ani kaszubskiego.

Niech mi pan wskaże w języku polskim słowo żdac i niech mi pan da etymologię tego wyrazu na podstawie języka niemieckiego. Cóż znaczy słowo w jęz. polskim poprawnym czy chciał się pan wyrazić w literackim „borink" a niech mi pan da wywód etymologiczny z niemieckiego. Dalej wocmanjô, buvrón itd.

Gdyby pan chociaż tylko miał semestr językoznawstwa słowiańskiego, to by pan trochę inaczej podchodził do mowy kaszubskiej.

Właśnie słabe wyobrażenie i kompletna dezorientacja jeśli chodzi o poruszone tematy wywołują traktowanie nas zgóry. Te czasy się skończyły na Kaszubach. Przewodzić Kaszubom będą Kaszubi i to prawi mający na względzie dobro Polski a w niej Kaszub! Dobro Polski z krzywdą Kaszub godzi śmiertelnie w nas i w samą Polskę.

Pan najmniej może mówić o witaniu przez Wejherowo wojska niemieckiego w 1939 r. Kto witał? — Nie Wejherowo, ale niektórzy obywatele z mniejszości narodowej niemieckiej, która jeszcze przed wojną miała ochronę Państwa Polskiego.

Przecież wszyscy wiemy, że istniało — „Deutsche Vereinigung", wiemy, że dużo mieszkało w Wejherowie Wendlerów, Bergierów, Richterów, Refelderów, Keyserlingów, Bratke, Ellwartów, Englerów skazanych ostatnio na dożywocie. Oni wspólnego z Kaszubami nic nie mieli.

Tak, tak mój panie z Kujaw, jeśli chce już pan być nauczycielem to jednak proszę się przygotować, bo inaczej Kaszubi pana wygwizdają.

Kaszubi dali świadectwo swej polskości i nie potrzebują narzucających się opiekunów.

Jan Rompski.

ALEKSANDER MAJKOWSKI (134

Żëcé i Przigodë Remusa

Zvjercadło Kaszubskji

(Postępni vątk)

— Wukrijema księdza na Glonku.

— Tam beła krijovka krola jezora — rzekł Trąba. — Może to be beło nolepji. Żevnotę be dovozilë ludze ze vsi rebackjich, a nji ma v njich anji jednigo, cobe księdza vëdoł.

— Będzemë patrzilë, jak dalij — rzekł jem. — Bom ju mjoł v głovje vëszukané jomë krola jezora, lem jesz nje vjedzoł, jak sę do nji dostac.

— Zgoda! I Bog cë zapłac, Remus! — rzekł ksądz.

Tero ma sę ju nje zavroceła na dużą drogę lasem. Bo choc tam mogł vanożec tidzenjami v tich borach, nje vjidzące człovjeka na woko, to v tim vipodku moglë pjilovac szandarovje abo i lesni. Vzęlësma tede drogę v bok przeką lasu ku brzegom jezora Vdzidzkjigo...

Szaro ju sę robjiło, kjej ma, vëszedłszë z lasóv, wuzdrzała szklącé z daleka mjedze bjołimi pjoskami vjelgji vodë jezora. Rożovjiło sę jesz njebo nad molem, chdze z njego słonuszko zeszło, a pod njebo, jak czorné wopokji stojałë budinkji jakjigos pustkovjô. Zemja pod naszimi nogoma njeworanô, beła porosnjętô vrzosem. A tim vrzosem ku nama szło dzevczę, jak sarna letko stovjającë krokji. Vesokji wono sę vëdovało, a przez plece mjało zavjeszoną strzelbę, a długji botë na nogach. Jak naszło bliżij, tej jô vjidzoł, że jak snop grubi varkocz złocanich vłosóv zvjeszoł mu sę na plece. Przëstąpjiło ku nama, jak jakô vesokô krolovô, pjękno na vezdrzenje bez mjarë, stanęło i pochvaleło Pana Boga. A jak ma wodchvaleła, rzekło:

— Vjitejtaż na Vesokjich Zoborach! Noc ju zachodzi pola i vodë, a za vjidu besta do mjeszkanji ludzkjich nje doszła. Roczę vas tede na noclig i stravę, żeli vom będze dosc dobrze vstąpjic pod nasz bjedni dach.

Ksądz na to wodrzekł:

— Cze të jezdes paneszką do wochotë, varoząca ze strzelbą po polu, cze też córką njesposobnigo człovjeka — ale na to cë z woczu nje patrzi, — njech cë Bog zapłaci za dobre serce i za goscenę, chterną jô chętno przëjimnę a moji dobri tovarzesze gvesno także. Bo z dalekji jidzemë drogji.

Ale Trąba nje doł wodpovjedzec pannje, le vëskoczeł, wuchveceł ję za rękę, trząsł nją i vołoł:

— Panno Klemantinko! Jakżeż panna wurosła i zrobjiła sę vjidzałô! Tere panna je provdzevą krolevjonką jezora.

— Vjitora, vjesołi Trąbo! — rzekła panna. — Leno mje markotno, że na naszim pustkovju nje będzece mjele komu grac, bo krom kulavigo Macka i stari Małgorzatë le matka i jô sedzimë na Zoborach.

— Jak nji ma worędzë, to worądz zrobji Trąba! Jak zagraję, to ze vszetkjich vsi rebackjich zlotą sę chłopoce do tuńca. Ale tero, ko momë księdza mjedze sobą i krolevjonkę, krom takjigo bohatera jak Remusa i mestra wod muzekji, jak jô som, nji możno jinaczi, le z wuroczestą muziką vmaszerovac do zomku krolóv jezora.

I ju Trąba ze szklącim norzędzem przë gębje, dącë z cali mocë, maszerovał na przodku. Slode provadzeła księdza panna Klementina a jich szlachem jô szedł, pchającë moję karę przez vrzose. Z wuvogji na księdza Trąba nje groł svoji zveczajni frantovkji wo koze i jeżu, le nen marsz wo Matce Boskji, co won go groł v kompanjiji do Vejherova, jak mje szandarovje pjilovele.

Zdzevjiła sę muzice na tich dalekjich pustkach noc, nadchodzącô z njeba i przëstanęła na chvjilkę. Vrzose drzemjąci podnjesłe subtelni kvjotkji a z njedalekjich lasóv i pjoskovatich wurzm wodgrivało sę głosné echo. Na woborze, kjejdesma naszła, vësepelë sę kulavi Mack i starô Małgorzata, chterna z dzëvotë pusceła szkopk z mlekem na zemję. Stanęlesma przed budinkjem dużim, v szab budovanim. Staré lipë zazerałe gorą jego dachu, jak wopjekunë rodu, chturen sę pod jich cenją chovoł.

V jizbje duży przëvjitała naju matka dzevczęca, vdova po krolu jezora, przëzerającô sę nama z przëmrużonimi woczama, jak ludze, co mają vjid słabi. Panna Klemantina rzekła:

— Vëpłakała sobje matka vjid z woczu za njeboszczikami wojcem i bratem.

Tej złożeła ze sebje sprzęt strzeleckji i wobskacała wogjiń na kominku. I vnetk kanęła po jizbje vonjô smażoni prażnjice, chłoscącô do jedzenjô.

Matka wob ten czas sadła do nas i jęła wopovjadac:

— Wod długjich lôt takjigo granjô, jak dzis na naszim pustkovju, nje czułam. Bo chtuż tu wu naju mjołbe smjoc sę i veselic? A rovnak i wu naju za mojich młodich lôt vjesoło sę żeło, pokąd Njemce nad timi dużimi vodami nje zrobjilë pruskjigo porządku. Jesmë tero tu same dvje kobjetë z parobkjem i dzevcziną. Nje wodvjedzô naju njicht, choc Klemce ju czas meslec wo mirzu, ale chłopocë ji sę boją.

Na to wodezvało sę dzevczę wod kominka:

— Tec vjece, matko, że njeboszczik wojc doł nasz znak rodovi chłopcu, chturen przińdze. A jô jinszigo nje będę, jak tego, co ten znak pokoże, chocbe beł bjedni i njeszekovni z wurodë.

Ale jô sobje v ti chvjile przëboczeł wostatné moje movjenjé z krolem jezora i krijamko vetchnąvszë rękę pod vamps, cvjardim makloł znak jich rodovi z vëwobrażenjim Matkji Boskji. Ko to beł jakbe zopjis na to peszné dzevczę. Przezdrzoł jem ji sę

(Postępni vątk mdze)

Na Ziemi Kaszubskiej

Wejherowski „Chór Kościelny"

Niedzielne uroczystości w Piaśnicy uświetnił piękną ofiarą śpiewu wejherowski 70 osobowy „Chór Kościelny", ofiarą, którą człowiek składa niejako z siebie samego, z największego daru od Boga otrzymanego, jakim jest dar mowy. „Ofiarował Bogu ofiarę chwały — owoc warg, wyznających Imieniowi Jego". Dyrygent chóru Antoni Kurowski, rozumie zadania, wie o tym, że śpiew kościelny nie jest czymś indywidualnym tylko, co ma sprawiać nam samym zadowolenie, wie o tym, że wszystkie sztuki piękne służbie Kościoła oddane za główny swój cel mają większą chwałę Bożą. Niedzielny chór wykonał utwory najbardziej odpowiadające chwili, zapoczątkowane naszą prastarą pieśnią „Bogarodzicy" i na tej pieśni osnute — Feliksa Nowowiejskiego, oraz bogate polifonicznie dzieła Ks. Prałata Dr. Suczyńskiego. Śpiew niedzielny był godny naszego Kościoła, pobudził uczucia właściwe uroczystości, której towarzyszył.

Do Piaśnicy zjechał również parafialny chór z Mechowy, lecz prawem gościnności ustąpił miejsca wejherowianom. Wejherowski „Chór Kościelny" uważa sobie za obowiązek coroczne uświetnianie uroczystości w Piaśnicy, bo wspólne mogiły bohaterów-męczenników narodowych, kryją w sobie również zwłoki współorganizatora i wieloletniego honorowego prezesa tegoż chóru, śp. Andrzeja Stróżyńskiego, który — aby znalazł po sobie jaknajwięcej gorliwych następców, oddawał się całą duszą sprawie podniesienia śpiewu kościelnego.

Pomar.

Powiatowe dożynki w Strzelnie

Urządzenie pierwszych dożynek w skali powiatowej odbyło się w gminie Strzelno, która znana jest ze swej żywotności społecznej. Przebieg uroczystości był niezwykle okazały. Defiladę odbierał woj. gdański inż. Zratek, udział wzięły liczne grupy regionalne w barwnych strojach kaszubskich, oraz udekorowane zniżwne wozy, które przedstawiały całoroczny przebieg pracy rolnika z urządzoną checzą kaszubską. Udział wzięły delegacje z całego powiatu morskiego. Na zakończenie odbyły się popisy artystyczne grup regionalnych. Gościom przewinął się korowód pięknych tańców, słyszeli piękne śpiewy kaszubskie.

Komunikują, że...

WEJHEROWO. Pow. Milicja Obywatelska komunikuje, że w ostatnich dniach przytrzymano kilku obywateli za przechowywanie broni. Wobec tego wzywa wszystkich tych, którzy broń posiadają bez zezwolenia o natychmiastowe złożenie do najbliższego organu bezpieczeństwa. Kto dobrowolnie złoży broń nie będzie karany. Za porzucenie broni będzie tak samo karany, jakby ją posiadał.

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Onegdaj w godzinach wieczornych w celach naprawy uszkodzeń przewodów elektrycznych, monterzy Miejscowej Gazowni Czoska i Kas udali się na motocyklu w kierunku Bolszewa. Na skutek panującej ciemności i dotychczas niewytłómaczonej przyczyny ulegli oboje katastrofie, w wyniku której odnieśli poważne rany, że dopiero po dziennych zabiegach w szpitalu pow. Panny Marii odzyskali przytomność.

GDAŃSK. Kościół Mariacki, jeden z najpiękniejszych kościołów w Polsce, zostanie całkowicie przywrócony do dawnej świetności, w najbliższym zaś czasie zostanie pokryty stalowym dachem.

— Urząd Wojewódzki w Gdańsku — Wydział Aprowizacji i Handlu ogłasza, że z dniem 23 9. 46 r. będą wydawane papierosy „Wolność" na kupony nr. 38, 39 po 100 sztuk na kupon za miesiąc wrzesień.

OLIWA. Jak nam donosi Przewodniczący Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Gdańsku, siedziba tejże Komisji mieści się w Oliwie, ul. Piastowska 2. Tam też należy wnosić materiały dotyczące zbrodni niemieckich, m. in. związane z osobą b. gauleitera Gdańska, Alberta Forstera.

Ze sportu na Kaszubach

W niedzielę, 22. 9. br. odbył się w Gdyni mecz piłki nożnej o wejście do B-klasy pomiędzy K. S. „Union" Gdynia i K. S. „Kaszubia" Rumia. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 2:2. Fink.

Podwyżka taryfy kolejowej od 1 października

W wykonaniu uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 1 października ulegną około 50 proc. podwyżce opłaty za przewóz osób na PKP.

Ceny ulgowych biletów miesięcznych na dojazd do pracy pracowników i robotników, ceny miesięcznych biletów szkolnych oraz opłaty za przewóz bagażu, przesyłek eksportowych, książek, broszur i gazet pozostaną bez zmiany.

Holownik „Neptun" zatonął

Na Bałtyku w piątek i sobotę szalała burza. Zaskoczone na morzu statki pośpiesznie chroniły się do najbliższych portów.

Polski holownik „Neptun", który znajdował się w drodze z Postomina do Gdyni na wysokości Władysławowa, naskutek uszkodzenia maszyn zatonął.

Mimo natychmiastowej akcji ratowniczej 11 osób spośród pasażerów znalazło śmierć w falach Bałtyku.

Umowa handlowa polsko - austriacka

Onegdaj podpisana została w Warszawie umowa handlowa polsko-austriacka.

Umowa, zawarta na okres półroczny, — przewiduje po obu stronach wzajemne dostawy w łącznej wysokości 7.200.000 dolarów. Ze strony polskiej ma być eksportowany węgiel, cynk i produkty hutnicze, ze strony austriackiej gotowe produkty — przemysłu metalowego, przetwórczego, obrabiarki do drzewa i metali, aparaty i urządzenia elektrotechniczne, urządzenia kolejowe i materiały ogniotrwałe.

Datownik z okazji „Dni Torunia"

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Gdańsku komunikuje:

Z okazji „Dni Torunia" został wydany specjalny datownik okolicznościowy z napisem „Dni Torunia 21—29. IX. 46", którym urząd pocztowy Toruń 1 będzie stemplował wszystkie przesyłki listowe nadane na terenie miasta Torunia w dniach od 21 do 29 IX. 1946 r.

Król w drodze do Grecji

LONDYN (PAP). Dwa kontrtorpedowce greckie otrzymały rozkaz wyjazdu na Maltę, skąd przywiozą do Aten króla greckiego Jerzego. Przybycie króla Jerzego na Maltę oczekiwane jest między 25 — 27 września br.

Podejrzane zbrojenia

MOSKWA (PAP) Agencja Tass donosi z Szanghaju, powołując się na prasę miejscową, że $\frac{3}{4}$ wydatków rządu Kuomintangu idzie na potrzeby wojenne. Minister obrony narodowej, gen. Pai Ksun Hsi był obecny na manewrach jednostek spadochronowych w Nankinie. Dokona on również przeglądu innych oddziałów Kuomintangu w Nankinie.

Jak dawno znane są hafty?

U ludów pierwotnych pierwszą igłą był ostry kolec cierniowy, pierwszą nitką włókno roślinne. Przy ich pomocy, zręczna dłoń kobiety potrafiła tworzyć rzeczy piękne, czego dowodem są starożytne hafty Azteków, przechowywane w muzeum meksykańskim, wykonano je za pomocą kolców kaktusowych. Hebrajczycy nakrywali ołtarze chustami, kunsztownie wyszywanymi, a Babilon słynął z prześlicznych zasło haftowanych. W średnich wiekach niewiasty z zamiłowaniem zajmowały się robotami ręcznymi i osiągały w nich wielką biegłość.

W skarbcu Częstochowskim przechowuje się ornat, naszywany perłami ręką królowej Jadwigi, a w wieży londyńskiej niedokończoną poduszkę nad którą pracowały w więzieniu nieszczęsne żony Henryka VIII.

REDAGUJE KOLEGIUM REDAKCYJNE: Ignacy Szutenberg, Jan Rompski, Jan Trepczik, Józef Gniech.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „Zrzesz Kaszëbskô. ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Wejherowo, Rynek 7, Skrzynka Pocztowa 30, Telefon Nr. 68.
PRENUMERATA: Pocztową i pod opaską miesięcznie 25.— zł. Prenumeratę pocztową należy zamawiać od 10 do 20 każdego mies. na następny miesiąc. Pod opaską na miejscu w Administracji lub przekazem pocztowym. CENA OGŁOSZEŃ: drobne za wyraz 8 zł; najmniej 10 wyrazów. Tłusty druk 100 proc. więcej. Ogłoszenia reklamowe za tekstem 15 zł za 1 mm szpalty. Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowe ogłoszenia.

W-02479

Tłocz. w Drukarni pod Zarządem Państwowym w Wejherowie.